PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Piątek 29 grudnia 1916 roku. № 290

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie wschodnim.** Grupa Mackensena: **Wojska sprzymierzone gen. Falkenhayna zadały Rosjanom pod Rimnicul-Sarat ciężką klęskę. Nieprzyjaciel próbował wczoraj jeszcze raz stawić opór na południo-zachód i południo-wschód od miasta i podjął szereg ataków masowych, aby nabrać tchu. Jego linje zostały w kilku miejscach przełamane, nieprzyjaciel cofnął się, pościg dotarł poza Rimnicul-Sarat. Także na wzgórzach na północny zachód od zdobytego miasta cofnęli się Rosjanie przed bagnetami wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Wzięto wczoraj do niewoli 3.000 żołnierzy, a od początku tej bitwy przeszło 10.000.**

Front arcyks. Józefa: Pod Sossmezö i w górach na południo-wschód stamtąd walka silnie wzmaga się. Lotnicy nasi zestrzelili w tym odcinku granicznym dwa samoloty nieprzyjacielskie typu Farmana a dwóch innych lotników nieprzyjacielskich zmusili do wylądowania. Nasze pozycje w odcinku Mesticanesci były pod rosyjskim ogniem armatnim.

Front ks. Leopolda baw.: Nic nowego.

Na froncie włoskim i bałkańskim: Nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 28 b. m. **Na froncie francuskim:** Niektóre odcinki frontu flandryjskiego i łuku Somme były chwilami pod silnym ogniem. Zestrzeliliśmy 8 samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie wschodnim: Armja Falkenhayna odniosła w dn. 28 bm. zupełne zwycięstwo nad Rosjanami, ściągniętymi dla obrony Rumunji. W bitwie pod Rimnicul-Sarat poniósł nieprzyjaciel znowu ciężkie krwawe straty. W czoraj wzięliśmy 3.000 jeńców i zdobyliśmy 22 karabiny maszynowe. Ogólna liczba jeńców wziętych w bitwie pod Rimnicul-Sarat wynosi 10.320.

W Dobrudży udało się wojskom bułgarskim i tureckim wyrzucić Rosjan z ufortyfikowanych pozycji na wzgórzach na wschód od Macin.

Na północo - wschód od jeziora Doiran kilka kompanji angielskich, po silnem przygotowaniu ogniowem, daremnie atakowało przednie straże bułgarskie.

Koronacja w Budapeszcie

Budapeszt. (B. K.) Para królewska wraz z następcą tronu przybyła tu i na uroczyście przystrojonym dworcu powitana została przez członków rządu węgierskiego i stolicy. Gdy król wysiadał z wagonu odezwały się okrzyki: „Eljen!" Król przystąpił najpierw do hr. Tiszy i podał mu rękę, odebrał pozdrowienia kompanji honorowej, poczem burmistrz Barczy powitał królestwo przemową, na którą król odpowiedział.

Przed dworcem zebrał się olbrzymi tłum publiczności, witając okrzykami parę królewską, która przystrojonemi odświętnie ulicami udała się na zamek.

O godz. 6 wieczór odbył się na zamku uroczysty akt wręczenia dyplomu inaugnracyjnego, uchwalonego przez Sejm, w obecności delegacji obu Izb. Król zajął miejsce na tronie poczem prymas bkp. Czernoch wręczył mu dokument z prośbą o podpis i zwrot dlu Sejmu oraz o zezwolenie na ukorowanie małżonki.

Następnie delegacje udały się do cesarzowej z prośbą o ukoronowanie się. Damy z arystokracji wręczyły jej następnie strój koronacyjny.

Wyklęcie Venizelosa

Rzym. (BK.) Aj. Stefaniego donosi z Aten, że onegdaj po południu wyruszyło na plac Marsowy około 100,000 mężczyzn, kobiet i dzieci wszystkich stanów, aby uroczyście starodawnym zwyczajem dokonać obrzędu wyklęcia Venizelosa jako zdrajcy ojczyzny, przez rzucenie kamieni do wielkiego dołu w ziemi, tudzież przez zniszczenie portretu Venizelosa. Również metropolita w otoczeniu całego kleru rzucił klątwę na Venizelosa.

Jak się ma rzecz z pokojem

Minęły dwa tygodnie, jak rządom koalicji doręczona została nota pokojowa państw centralnych, dotąd jednak nie nadeszła odpowiedź na notę. Nie znaczy to, aby koalicja nie miała zamiaru odpowiedzieć na notę. Przeciwnie, odpowiedź ta została zapowiedziana, lecz nie została jeszcze zredagowana. Po dwóch tygodniach jeszcze dowiadujemy się, że odbywa się wymiana zdań między rządami koalicji. Na tę zwłokę w odpowiedzi wpłynęła niespodziewana nota Ameryki, a za nią nota Związku szwajcarskiego i, jak się ostatnio dowiadujemy, nota rządu szwedzkiego, proponujące bezpośrednią wymianę zdań w kwestji warunków pokojowych między rządami państw wojujących.

Nota państw centralnych przyjęta została przez rządy koalicji z niedowierzaniem a nawet oburzeniem. Zdawało się, że odpowiedź będzie bardzo łatwa i rychło się pojawi. Jeżeli dotąd nie została jeszcze ułożona, to widocznie zachodzą trudności w poglądach na kwestję pokoju, którego szanse poszły w górę, skutkiem wystąpienia państw neutralnych. Kto uważa pokój za niemożliwy i nie pożądany, ten się tak długo nie namyśla. Rządy państw centralnych natychmiast odpowiedziały na notę Wilsona a nawet wystąpiły z konkretną propozycją, aby wysłannicy stron wojujących spotkali się w jednym z krajów neutralnych i zakomunikowali sobie warunki pokoju.

Należy z naciskiem podkreślić, że decydującem jest to, co się dzieje za kulisami dyplomacji a nie to, co się mówi w półoficjalnych nawet wynurzeniach rządu, a cóż dopiero w powodzi nastrojowych buńczucznych frazerów inspirowanej prasy. Widocznie to, co dla prasy koalicyjnej było zupełnie jasne, dyplomatom nastręcza trudności.

Niesłychany w dziejach świata konflikt nie może być łatwo zażegnany, pokój, choć przez wszystkich upragniony, będzie miał do zwalczenia wielkie przeszkody. Nienajmniejszą z nich stanowi psychika stron wojujących. Pokoju, jak wszystkiego trzeba się nauczyć, trzeba się z nim oswoić, trzeba wyhodować w sobie myśl pokoju. Pokój, jako przeciwstawienie wojny, a więc rozpętanie namiętności i żądz ludzkich, nie może się zjawić jak deus ex machina, nie może przyjść nagle, poprzedzić go musi zmiana psychiki, refleksja, systematyczny porachunek. Proces ten przebyły już państwa centralne, które mając od początku wojny do czynienia z przewagą nieprzyjacielską, nie mogły rozpętać swych pożądań, a

ako cel główny wojny widziały obronę własną. Koalicja, jako strona silniejsza postawiła sobie cele znacznie rozleglejsze: pozornie chodziło jej o obronę cywilizacji i prawa małych narodów, w rzeczywistości o zniszczenie konkurentów wielkomocarstwowych, co się nazywa zniszczeniem militaryzmu pruskiego. W trzecim roku wojny koalicja nie tylko nie osiągnęła swego celu, przeciwnie, poniosła szereg klęsk, które dowodzą, że państw centralnych nie można zupełnie pokonać.

Nikt bowiem nie zaprzeczy, że na ogół stroną zwycięską są obecnie państwa centralne, które nawet w chwili wyciągnięcia ręki do zgody, dokonują dalszego podboju Rumunji. Mimo to, po stronie koalicji ciągle się mówi o zniszczeniu Niemiec i ich militaryzmu, choć właśnie Anglja ten militaryzm pruski naśladuje i wprowadza u siebie organizację wojenną Niemiec (ostatnio służbę cywilną). Słusznie zauważa jedno z pism szwedzkich, że jeżeli Anglja chce zniszczyć militaryzm pruski, to w takim razie dobro świata wymaga, aby także zniszczony został militaryzm i marynizm angielskie, a wątpić należy, czy Anglja na to się zgodzi.

W trudnem dziele tworzenia pokoju wystąpienie państw neutralnych będzie miało bardzo ważne znaczenie. Widocznie i one uznały dalszą wojnę za bezcelową i postanowiły wystąpić z pośrednictwem. Fakt ten musi trzeźwiąco podziałać na rządy koalicji, które nie mogą wszystkich ignorować.

Wystąpienie neutralnych dowodzi, że próba sił przeciwników została już przeprowadzona. Idzie o wytworzenie subjektywnych warunków po stronie koalicji. Kiedy się to stanie, zależy także od najbliższych wypadków na placu boju. W każdym razie, to, co się obecnie dzieje, jest koniecznym etapem na drodze pokoju. Tragedja europejska ma się ku końcowi.

Anomalja prawna i społeczna

II.

Poprzednio pisaliśmy, jak się przedstawia w teorji położenie dłużników. Tow. Pożycz. Oszczęd. w Radomiu.

W praktyce widzimy zupełnie co innego. Nie wolno według prawa dochodzić sądownie ani kapitału, ani procentu, a sekwestrator, wbrew prawu, żąda od dłużników Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Radomiu zapłaty kapitału i procentów pod groźbą aresztu na ruchomości, bez względu na wyjątkowe warunki, w jakich ciż dłużnicy się znajdują.

Dochodzimy do punktu ciężkości tej sprawy. Gdyby to Towarzystwo, o którem mówimy, zwracało się ze swojemi pretensjami do sądów (a stosownie do art. 63 Ustawa Towarzystwa zależy to od uznania Zarządu), to dłużnicy mogliby bronić się, powołując się na moratorjum, a nawet, zdaniem naszem, sąd winienby je stosować z urzędu. Wobec sekwestratora jednak, który zjawia się bezapelacyjnej z ostatecznym wyrokiem i który nawet nie ma prawa przyjmować jakiekolwiek zarzuty—dłużnik, choćby miał najpoważniejsze argumenty, jest zupełnie bezsilnym, musi się wyzbyć choćby ostatniego grosza, odjąć sobie od ust ostatni kawałek chleba, aby uwolnić ubogie swoje graty od aresztu. Tak wygląda w praktyce moratorjum dla biedaków. Aby pojąć to w całej pełni, należy sobie uprzytomnić, że w powyższych wypadkach Zarząd Towarzystwa i bierny wykonawca jego woli—sekwestrator posiadają władzę większą niż sąd, bo nie są skrępowani żadną kontrolą, gdy tymczasem sąd obowiązany jest działać w granicach prawa, dłużnik może powoływać się na wszystkie te okoliczności, które przemawiają na jego korzyść i sąd musi je przyjąć pod uwagę, wyrok sądu można wreszcie skarżyć. Gwarancji tych niema, gdy egzekucję prowadzi sekwestrator. Dłużnik pozbawiony jest wówczas wszelkich środków obrony. Jest to stan rzeczy, z którym nie pogodzi się sumienie żadnego prawnika.

Czy, ściśle mówiąc, sekwestrator jest osobą uprawnioną do tych czynności—może to być jeszcze kwestją. Art. 63 Ustawy mówi o poszukiwaniu pożyczek przez policję lub Zarząd Gminy, sekwestrator jednak nie jest urzędnikiem policyjnym, lecz organem Magistratu.

Ze strony formalnej wypada jeszcze zastanowić się nad jedną rzeczą. Na zasadzie rozporządzenia c. i k. Komendy obwodowej Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe upoważnione są do korzystania z prawa egzekucji administracyjnej, pod warunkiem, że Towarzystwa te uzyskały pozwolenie Komendy obwodowej do podjęcia swych czynności. Należy to tak rozumieć, że Towarzystwa mogą korzystać z powyższego prawa, o ile działają w granicach istniejących przepisów i w każdym razie nie mogą one postępować wbrew ustawie moratoryjnej. Powyższe rozporządzenie nie może być uważane, jako „lex specialis", do którego mogłaby być zastosowana zasada, że „derogat legi generali".

Zastanówmy się obecnie nad środkami zaradczemi. Na pierwszem miejscu wypada nam postawić inicjatywę samego Zarządu i Rady Towarzystwa, którym wyjątkowo ciężkie położenie członków, przez nich reprezentowanych niewątpliwie leży na sercu. Od organów tych zależy zastosować się do moratorjum, lub też, gdyby miały wątpliwości, szukać wyjaśnienia takowych na drodze sądowej. Nie zapominajmyż ani na jedną chwilę, że Towarzystwo jest instytucją o charakterze społecznym i służy nie pojedynczym interesom, lecz ogółowi członków.

Gdyby optymizm mój był przesadnym i z tej strony nie dało się nic wskórać, to możnaby czynić starania, ażeby sekwestrator zaprzestał wykonywać egzekucje, sprzeciwiające się przepisom o moratorjum.

Gdyby i to nie miało skutku i rzeczy pozostałyby po dawnemu, to dłużnicy zmuszeni byliby szukać opieki na drodze sądowej. W każdym pojedynczym wypadku, po otrzymaniu od Zarządu Towarzystwa nakazu płatniczego, zwracałby się do sądu o uznanie, że dług ulega zwłoce ustawowej, o zdjęcie aresztu, gdyby takowy został nałożony, itd. Byłaby to może na pierwszy rzut oka akcja niezwykła, ale w każdym razie nie wykraczałaby ona po za granice prawa (art. I U. P. C.). Brak miejsca oraz zbyt specjalny charakter kwestji nie pozwala nam przytoczyć argumenty prawne, które za możliwością takiej akcji przemawiają.

W każdym razie uważałem za stosowne i słuszne poddać tę sprawę pod światło dyskusji publicznej.

Józef Bekerman.

Kursy budownictwa dla rzemieślników.

Jak wczoraj donosiliśmy Wydział budowlany Kom. Obyw. pow. Radomskiego organizuje 10-cio dniowe kursy budownictwa wiejskiego dla rzemieślników. Kursy te mają na celu uzupełnienie niezbędnych teoretycznych wiadomości, których brakuje najczęściej naszym rzemieślnikom wiejskim, oraz prostowanie szeregu błędów najczęściej popełnionych w budownictwie wiejskiem. Rzemieślnik, cieśla lub murarz jest jedynym doradcą chłopa polskiego w dziedzinie budownictwa—to też przez odpowiednie wykształcenie rzemieślnika wiejskiego osiągnąć będzie można wpływ na charakter odbudowy wsi i kierunek dla kraju pożądany.

Kursy te mają być bezpłatne, lub też za opłatą możliwie niewielką. Kurs składać się będzie z szeregu wykładów i z poglądowych wskazówek na budowlach. Na wykłady złożą się: 1) Wykład o konstrukcjach wiejskich i miasteczkowych i o wadach spotykanych w budowie. 2) O materjałach budowlanych w zastosowaniu do odbudowy wsi i miasteczek. 3) O planowaniu chat i budynków gospodarskich z zaznajomieniem czytania planów, o konstrukcjach nowoczesnych budynków folwarcznych. 4) O przepisach budowlanych, hygienie, o utrzymaniu w porządku dróg wiejskich i ochronie od ognia. 5) O cechach budownictwa polskiego.

Jak działa Polska Centrala Handlowa

Zarząd Polskiej Centrali Handlowej podał do wiadomości c. i k. Komend obwodowych zasady, na jakich, zgodnie z postanowieniem odnośnych c. i k. Władz, rozsyłane będą towary do poszczególnych obwodów i tam pomiędzy kupujących rozdzielane.

Towary, sprowadzone przez Polską Centralę Handlową podzielić należy na dwie grupy:

Grupa I.—są to towary, sprowadzone z krajów neutralnych, co do których Polska Centrala Handlowa otrzymała pełny przywilej. Towary te rozdzielane być muszą najściślej pomiędzy wszystkich detalistów.

Grupa II.—są towary sprowadzone z Monarchji, na które prawo do 50 proc. kontyngentów przelane zostały przez Główny Komitet Ratunkowy na rzecz Polskiej Centrali Handlowej.

Co do tej drugiej grupy, Polska Centrala Handlowa, jako instytucja społeczna, dążyć będzie również do jaknajsprawiedliwszego podziału towarów z prawem jednak stosowania zasad, obowiązujących dotychczas Komitety ratunkowe.

Wszystkie towary, sprowadzane przez Polską Centralę Handlową do głównych składów, rozdzielane będą następnie pomiędzy pojedyncze obwody na podstawie obowiązującego klucza, w porozumieniu z czterema c. i k. Urzędami wywiadowczemi (Auskunftstelle), a mianowicie: z krakowskiem, lwowskiem, radomskiem i rzeszowskiem.

W każdym obwodzie utworzoną zostanie filja Polskiej Centrali Handlowej. Zakres działania takiej filji leżeć będzie jedynie tylko w inkasowaniu należytości od nabywców i wydawaniu towarów ze składów Polskiej Centrali Handlowej, na podstawie posiadanego przez nabywcę świadectwa, wydanego przez Komisję aprowizacyjną.

Samą akcją rozdzielania towarów pomiędzy detalistów zająć się muszą w każdym obwodzie Komisje aprowizacyjne, działające wspólnie z przedstawicielami c. i k. Komend obwodowych.

Ceny detaliczne na towary, sprowadzone za pośrednictwem Polskiej Centrali Handlowej, na podstawie cen brutto i doliczonych do nich kosztów handlowych, zgodnie z ustawą Polskiej Centrali Handlowej, której celem jest pracować bez zysków, zatwierdzone przez odpowiednie władze, zostaną ogłoszone w dziennikach urzędowych i prywatnych i obowiązywać będą przy sprzedaży detalicznej.

Z wyżej przytoczonych danych, ustanowionych przez odnośne c. i k. władze, wynika, że Polska Centrala Handlowa nie zajmuje się wydawaniem towarów poszczególnym kupcom i dlatego nie jest w stanie zaspakajać już obecnie zgłaszających się interesantów, chociażby nawet opatrzonych odpowiedniemi zleceniami c. i k. Komend obwodowych.

Polska Centrala Handlowa nabyła dotąd w Monarchji i w krajach neutralnych przeszło 100 wagonów artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby na sumę przeszło 4 miljonów koron.

MIGAWKI

Genjalna ankieta

Redaktor pewnego pisma, o wybitnie handlarskim talencie, wpadł na genjalny pomysł, który na konkursie reklamy kupieckiej mógłby się ubiegać o nagrodę. Aby ocenić genjalność tego pomysłu należy sobie uprzytomnić, że powstał on w Polsce, gdzie to, „czego należy życzyć Polsce najwięcej", od lat długich przechodziło dziedzictwem z pokolenia na pokolenie, że działo się to w trzecim roku wojny światowej, po historycznym akcie, proklamowania niepodległości państwowej, w przededniu ogłoszenia rządu tymczasowego, że działo się w kraju, gdzie prasa w każdym niemal numerze swych wydawnictw mówiła, nie dopiero o tem, czego Polsce życzyć należy, ale czego sobie Polska życzy i do czego dąży,—że więc, jakby z tego wynikało, także genjalny redaktor i jego czytelnicy powinni być w zgodzie co do swych dla Polski życzeń.

Takby się zdawało, a jednak redaktor ów zdołał jeszcze wpaść (sic) na pomysł urządzenia ankiety(?) na temat, czegoby Polsce należało życzyć, wówczas, kiedy inni oddawna już pracowali i trudzili się nad urzeczywistnieniem nieprzedawnionych życzeń, a inni ukochanie tych życzeń życiem przypieczętowywali. Słowem publicysta polski, jakby dopiero spadł z obłoków, urządził ankietę na temat życzeń dla biednej Polski i w tym celu zwrócił się do „wybitnych" przedstawicieli miasta, pasując na „wybitnych" także tych, których dopiero wczoraj odsądzał od czci i wiary. Poniżonych i „najgorszych", posadził w rzędzie pierwszych i „najlepszych"...

Mówicie, że uczynił to przez naiwność? Naiwnym on nie jest; raczej liczył na naiwność bliźnich, wiedząc, że wielu z nich chętnie widzi, jak „stoją w gazecie". Bo działo się to na prowincji.

Jeden z moich znajomych, przeczytawszy zaproszenie do ankiety, powiedział krótko: „Bezczelność".

Nie zupełnie godzę się na to silne posiedzenie. Dla mnie jest to rzecz kupieckiej reklamy noworocznej, a w handlu uchodzi wiele rzeczy, które w życiu publicznem a nawet prywatnem budzą niesmak lub obrzydzenie. Robi się, co można, byle handel szedł.

Rzecz inna, czy wszystko może być przedmiotem handlu i reklamy kupieckiej. To zaś zależy od subtelności i smaku kupca jak i konsumentów. Z tego punktu widzenia określenie powyższej ankiety przez mojego znajomego nie jest dość silne.

Quis.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* piątek 29 grudzień, † Tomasza B. sł.: Gosława bł.

Wsch. sł. g. 7 m. 39 Zach. g. 3 m. 46.

Wspominki historyczne: 1655. Zawiązanie konfederacji Tyszowieckiej.

— **Z Klubu Narodowego.** Klub Narodowy w Radomiu urządza w Sobotę d. 30 bm. o g. 8 w. w swej sali (Hotel Europ.) zebranie referatowo-dyskusyjne pt. „Obecne położenie sprawy polskiej" dla swych członków i wprowadzonych przez nich gości. Goście płacą 50 hal.

— **Z T-wa Opiek Szkolnych.** W dniu 13 Stycznia 1917 roku o godzinie 6½ wieczorem w lokalu szkoły miejskiej im Mickiewicza (Lubelska 30) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa opiek szkolnych szkół ludowych. Na porządek obrad złoży się: 1. Wybór Przewodniczącego zebrania. 2. Odczytanie sprawozdania. 3. Wybór członka zarządu na miejsce ustępującego p. Kozerskiego. 4. Wnioski członków.

— **Raut na Bursę.** Komitet organizujący w przyszłą niedzielę (31 b. m.) Raut na rzecz Bursy im. Jana Kochanowskiego, komunikuje, że Raut ten odbędzie się w salach Klubu Narodowego (hotel Europejski), nie zaś, jak poprzednio donosiliśmy, w sali Komisji Szkolnej.

Jak się dowiadujemy, przyobiecali udział w Raucie pani Stefanja Wieniawa-Długoszowska—śpiew; panna Janina Jarzyńska—deklamacja; pan Bukowiński—skrzypce i Dr. Stanisław Kelles-Krauz—śpiew.. Przyszykowana na chwilę spotkania Nowego Roku niespodzianka dotąd ukrywana jest w tajemnicy, będzie więc prawdziwą niespodzianką. Strój obowiązkowy—wizytowy.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo: Imieniem żołnierzy, przynależnych do Komisarjatu Werbunkowego Wojska Polskiego w Radomiu, składam serdeczne dzięki Zarządowi Ligi Kobiet P. W. w Radomiu za przysłaną łaskawie gwiazdkę, *Stanisław K. Radoń* II Komisarz Werbunkowy Wojska Polskiego w Radomiu.

— **Licencjonowanie trzody chlewnej.** Ekspozytura Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Lublinie ogłasza, że rozpoczęto licencję trzody chlewnej w okupacji austro-węgierskiej. Do pracy tej został powołany specjalista inspektor Komisji Hodowlanej, który będzie prowadził licencję i udzielał porad hodowlanych. Do licencjonowania są przyjmowane sztuki dorosłe knury i maciory, jak również i młodzież lepszej wartości hodowlanej. Wszystkie sztuki licencjonowane są numerowane, otrzymują odpowiednie świadectwa, chroniące od rekwizycji i są zapisywane do ksiąg rodowych C. T. R. Na zasadzie rozporządzenia władz okupacyjnych 10% ogólnej ilości trzody chlewnej może być zalicencjonowano i zwolnione od rekwizycji. Licencja odbywa się za następującą opłatą: 8 kor. od knura; 4 kor. od maciory i po 2 kor. od młodzieży. Opłatę powyższą właściciele trzody winni są uiścić inspektorowi hodowlanemu. Większe chlewnie, prócz wyżej wymienionych opłat wnoszą jednorazowo 10 rb. wpisowego i roczną składkę członkowską—10 rb. do związku hodowlanego. Zgłoszenia hodowców nadsyłać należy bezpośrednio, z podaniem dokładnego adresu do Okręgowego Tow. Rolniczego w Radomiu.

— **Zmiana odczytu.** Zapowiadziany odczyt prof. Sujkowskiego nie doszedł do skutku, z powodu niemożności przyjazdu prelegenta. Natomiast prof. Staweno z Warszawy wygłosił odczyt na temat: Typ żołnierza polskiego dawniej a dziś.

— **Z kroniki żałobnej.** Dnia 27 bm. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Helena Biernacka, uczennica Szkoły Handlowej żeńskiej. Wyprowadzenie zwłok z domu Nr. 59 przy ul. Lubelskiej wprost na cmentarz rzym. kat. odbędzie się 30 bm. o g. 11 rano. Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o g. 8½ w kościele Farnym.

— **Ofiary.** Na Gwiazdkę dla legjonistów złożyli: E. Nynkowska rb. 10, W. Daniewska 2 kor., E. R. 2 kor., Bezimiennie 4 kor., E. Paschalski 10 kor., X. X. 10 kop., Kasprzykowska 20 kor., Wł. Paschalski 60 kor., Bezimiennie 2 kor., H. Gawłowa 6 kor., Kaluschyna 2 kor., Z. Ejchlerowa zebrane 70 hal., Zebrane wpuszkę d. 18.XII przez M. Krauzową rb. 5.03—kor. 1 0, czysty dochód z przedstawienia w iluzjonie „Odeon" rb. 2.13—kor. 130.40., Bezimiennie 2 kor., Liga z Białobrzeg rb. 15—kor. 22, Skautki pensji M. Gajl rb. 2.83—kor. 4.20, uczenice kl. II Szk. Hand. żeń. kop. 3—kor. 3.03, H. J. Lewickie 10 kor

Na ręce II Komisarza Werbunkowego Wojsk Polskich p. Radonia złożył p. Abraham S. 10 koron na armję polską, jako dowód że są żydzi, którzy popierają sprawę armji polskiej.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Za podbijanie cen.** Sąd Komendy obwodowej w Opatowie skazał za podbijanie cen: Józefa Bojarczaka na 100 kor. grzywny; Władysławę Bojarczakównę na 20 kor.; Zelmana Fogiela na 14 dni aresztu i 30 kor. grzywny.

Ukonstytuowanie się Rady m. Radomia.

Na wczorajszem oficjalnem posiedzeniu Rady m., zgodnie z porządkiem dziennym, przepisanym przez ustawę wyborczą, ustalono wynagrodzenie prezydenta i I wiceprezydenta, oraz dokonano wyboru prezydjum miasta.

Obradom przewodniczył, zgodnie z ustawą dotychczasowy prezydent miasta p. T. Przyłęcki oraz powołani z grona radnych pp. Epstein i Adler.

Wynagrodzenie prezydenta uchwalono w sumie 4.800 rb., I wiceprezydenta 3,600 rb.

Wybory dały następujący wynik:

przy głosowaniu na prezydenta otrzymali: p. Przyłęcki 34 głosy, p. Dębowski 4, p. Staniszewski 1; oddano pustych kartek 9 Wobec tego **prezydentem miasta wybrany został p. Tadeusz Przyłęcki 34 głosami** przeciw 14;

przy głosowaniu na I wiceprezydenta otrzymali: p. Hübner 30 gł., p. Szuster 17 gł., p. Dębowski 1 gł. **I wiceprezydentem miasta wybrany został p. Zygmunt Hübner;**

przy głosowaniu na II wiceprezydenta otrzymali: p. Dębowski 28 głos., p. Staniszewski 18 gł., p. Zarzycki 1 gł. i 1 głos oddano pusty.

II wiceprezydentem miasta wybrany został p. Dęboski.

Wieści od uchodźców.

Sałata Tomasz prosi księdza Ekierta w Radomiu o zawiadomienie rodziny w Wojciechowicach, że jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Pasieccy Mieczysławowie zawiadamiają Pasteckich i W. Gombke w Radomiu, że są zdrowi i dobrze im się powodzi. Wiadomości żadnej nie mieli, oprócz ogł. dla p. Jana Przył. Mieszkają w Petrogrodzie. Adres: Fontanka 117. Zarząd dróg przy min. komunikacji.

Markiewicz Józef, Józef Nowak i Ludwik Miernik zawiadamiają swoje rodziny pozostałe w Skarżysku i w Wąchocku, gub. Radomskiej, że jesteśmy zdrowi, wysyłaliśmy dużo listów, lecz niema wcale odpowiedzi Markiewicz jest w Tichwinie na dr. żel. północnej, Nowak i Miernik w Petrogradzie na dr. żel. Mikołajewskiej. Wołkowa Dierewnia, ul. Bezimienna 33 m. 2. Nowak otrzymał wiadomość z ogłoszenia przez gazety. Miernik odpowiedział na depeszę i wysłał 150 rb. dla żony Franciszki w Wąchocku. Nowak 100 rb. dla swojej żony Stanisławy w Skarżysku. Wacek jest w Tule, brat Nowaka. Aleksander, skończył szkołę w Moskwie i jeździ pomocnikiem. Prosimy rodaków o zawiadomienie rodzin naszych. Czekamy wiadomości.

Serek Franciszek zawiadamia żonę Stanisławę i dzieci w osadzie Skarżysko, gub. Radomskiej, że jest zdrów, pracuje na dr. żel. Moskiewsko-Windawo-Rybińskiej, depo Witebsk, Józef jest w Orszy. Prosi o odpowiedź tą samą drogą

Wijafa Szczepan i Franciszek, żołnierze armji czynnej, proszą księdza z gub. radomskiej, pow. opoczyńskiego, gm. Bukowiec, wieś Żelazna Wola, o zawiadomienie żony, dzieci i krewnych, że są zdrowi i żywi i są w służbie czynnej. Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Pacocha Antoni zawiadamia żonę Rozalję i czworo dzieci w gub. radomskiej pow. opatowskim, pos. Chmielowie, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Stanik Ludwik prosi uprzejmie ks. proboszcza parafji Studzianna i wogóle znajomych o zawiadomienie rodziców, mieszkających we wsi Brudzewice, gm. Ossa, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, że jest zdrów i dobrze mu się powodzi, mieszka w Petrogradzie, wielka Ochta, ul. Tarasowa 21 m. 25 odpowiedzi czeka tą samą drogą.

Jan Wdowiak, zawiadamia żonę Marjannę w Warszawie, Marjańska 6 m. 19, że żyje i jest w armji a także Franio prosi W-go proboszcza parafji Rezniszew gub. Radomskiej o zawiadomienie ojca Jakóba Wdowiaka i Marty, że żyje i jest w Petrogradzie, ul. Rozowska 23 m. 4, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Czy Janka dzieci są zdrowe? Z Jankim korespondują.

Wojciechowski Antoni z Radomia poszukują brata Jana i zawiadamia, że pracuje i mieszka stale w Piotrogrodzie, jest zdrów. Adres: Piotrogród, Jekateryniński kanał nr. 116, m. 17.

Wysocki Władysław z Petrogrodu, zawiadamia rodzinę Moczulskich, że Staś jest zdrów i prosi o wiadomość od rodziny tą samą drogą.

TELEGRAMY

Protektorat pary cesarskiej nad Czerwonym Krzyżem.

Wiedeń. (BK.) „Wiener Ztg." ogłasza pismo cesarskie do Koerbera z dnia 20 bm. o objęciu przez parę cesarską protektoratu nad Czerwonym Krzyżem w Austro-Węgrzech, oraz pismo do hr. Clam-Martinica z 22 bm. o zamianowaniu arcyks. Franciszka Salwatora zastępcą protektora.

Jak Rosjanie usprawiedliwiają swoją klęskę.

Kopenhaga (BK.) W półurzędowym telegramie petersburskim powiedziano, że w rosyjskich kołach wojskowych w ten sposób traktują odwrót rosyjsko-rumuński: Wojska rosyjsko-rumuńskie cofają się w kierunku północnym i oddają nieprzyjacielowi Dobrudżę. Tylko tylne straże staczają walki, zaś główna część armji unika przykrego przedwczesnego starcia się z nieprzyjacielem, ponieważ plan naczelnego dowództwa rosyjsko-rumuńskiego polega na tem, aby siły bojowe utrzymać nienaruszone, iżby przy pomyślnych warunkach mogły być podjęte na nowo operacje.

Katastrofy okrętowe.

Kopenhaga. (B. K.) W czasie świąt Bożego Narodzenia wydarzył się szereg nieszczęśliwych wypadków z okrętami. Parowiec niemiecki „Cremona" najechał na skałę na północ od Geffle i rozbił się. Kapitan i dwóch marynarzy utonęło, reszta załogi została uratowana. Parowiec szwedzki „Frigga" najechał na minę pod Ramno i zatonął. Załoga, z wyjątkiem palacza została wyratowana.

O odpowiedź na notę niemiecką

Londyn. (BK.) B. Reutera dowiaduje się, że wymiana myśli między stolicami aliantów w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką jest w toku. Projekt odpowiedzi przygotowany został w Paryżu i stanowi przedmiot dyskusji między różnymi rządami.

W sprawie odpowiedzi na notę amerykańską dotąd nie zapadła jeszcze decyzja. Reuter dowiaduje się dalej, że rząd angielski dotąd nie otrzymał noty szwedzkiej, że atoli doniesienia ze Szwecji wskazują, iż należy się noty spodziewać.

Rzym. (BK.) Minister spraw zewnętrznych Sonnino i poseł francuski Barrere mieli wczoraj godzinną konferencję.

Pokojowa nota Szwecji

Amsterdam (BK) „Daily Telegraph" donosi, że nota Szwecji w sprawie pokoju wręczona będzie we wszystkich stolicach państw wojujących.

Zapowiedź zmiany rządów w Rosji.

Amsterdam (BK) Londyński „Times" donosi, że prezes rady ministrów rosyjskich, Trepow, udał się do głównej kwatery cesarskiej. W kołach parlamentarnych zapewniają, że podróż ta jest zapowiedzią nadzwyczaj ważnych zmian w rządowych kołach rosyjskich

Komunikat bułgarski.

Sofja. (BK) Urzędowo 27 bm: Front rumuński W Dobrudży monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały miasto Isaccea, Tulcea i Mahmudia. Czwarta dywizja zdobyła po nadzwyczaj zaciętych i zażartych walkach łańcuch wzgórz Tailor, a w pościgu za nieprzyjacielem zdobyła wyjście z lasu na południe od Łokwicy. W ciągu ostatnich walk dywizja ta wzięła 1250 jeńców oraz zdobyła 4 karabiny maszynowe i 2500 karabinów ręcznych.

Dzielny kapitan

Berlin. (BK.) Pisma donoszą, że kapitan okrętowy Valentiner otrzymał order pour le merite. Jako kapitan łodzi podwodnej zatopił on 128 okrętów o pojemności łącznie 282.0000 tonn brutto, w tem jedną kanonierkę francuską, parowiec transportowy, 4 parowce z materjałem wojennym i 14 węglarki. Valentiner stoczył przytem liczne potyczki z uzbrojonymi okrętami nieprzyjacielskimi i zdobył 2 działa. Zatopił także w porcie Fuchal 3 okręty, zbliżył się do miasta na 4.000 m:, i ostrzeliwał skutecznie zakłady portowe.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.